

FARA KOŃSKOWOLSKA

Krzysztof książę Zbaraski w Końskowoli (1617-1627)

Książęcy ród Zbaraskich wywodził się od Fiodora Korybuta Olgierdowicza, bratanka króla Władysława Jagiełły. Jakkolwiek liczni przedstawiciele tej rodziny piastowali szereg godności, najmocniej w historii zapisali się książęta Jerzy i Krzysztof, na których ród ten wygaś.

Krzysztof Zbaraski, syn wojewody braławskiego Janusza, urodził się ok. 1580r. W latach 1596-1601 przebywał – wzorem innych przedstawicieli rodzin magnackich – za granicą. Warto zaznaczyć, że w owym czasie za granicą edukację odbierali również Gabriel i Jan Tęczyńscy, z którymi w późniejszych latach łączyła Zbaraskiego przyjaźń.

Krzysztof Zbaraski

W latach 1609 – 1611 Krzysztof Zbaraski uczestniczył w wojnie z Rosją, kładąc znaczne postługi. Źródła zaświadczenia, że wystawił własnym kosztem znaczny poczet wojska, zaś w 1610 r. był jednym z posłów Zygmunta III do obozu Dymitra II Samozwańca, pretendenta do tronu carskiego. Poselstwo, którego celem było podporządkowanie wojsk Samozwańca (w znacznej mierze składającej się z Polaków) rozkazom armii królewskiej, zakończyło się sukcesem, również dzięki talentom Zbaraskiego. Wkrótce jednak pozycja dworska młodego magnata znacznie osłabła – Zbaraski razem z wieloma innymi wybitnymi przedstawicielami stanu szlacheckiego wypowiedział się za przyjęciem –



wcześniej już wysuniętej – propozycji Rosjan, by carem został królewicz Władysław. Tymczasem król Zygmunt III zapragnął osobiście zasiąść na tronie carskim, w związku z tym stojących wobec tego pomysłu w opozycji odsunął od wpływu na dalsze losy wyprawy, a po jej zakończeniu – także od znaczenia w życiu publicznym.

Dopiero w 1617 r. słyszymy znów o Krzysztofie Zbaraskim, jako jednym z komisarzy wyznaczonych do rozwiązania kwestii kozackiej na Ukrainie. Jednak w czasie sejmu w 1618 r. Krzysztof i jego brat Jerzy ponownie wystąpili jako opozycja wobec Zygmunta III, tym razem w związku z kwestią rozdawnictwa dóbr. Kwestią sporną było przyznanie wakujących stanowisk wyłącznie zausznikom królewskim, często osobom skrajnie niekompetentnym, przy ostentacyjnym pominięciu osób wiązanych z krytycznymi wobec polityki króla magnatami. Zniechęcony sytuacją na dworze, Krzysztof Zbaraski osiadł na Lubelszczyźnie, przebywając na przemian w zamku w Solcu oraz w Końskowoli.

Dobra końskowolskie przejął książę Zbaraski w 1617 r. po śmierci Gabriela Tęczyńskiego, wojewody lubelskiego. Najprawdopodobniej miasto było zastawione na poczet długów (może z tytułu pożyczek lub poręczeń?) Tęczyńskiego. Nie wydaje się jednak, by Zbaraskiego można nazwać po prostu wierzycielem – był on niewątpliwie w pierwszej kolejności przyjacielem zmarłego. Warto zaznaczyć, że pierwszą żoną Gabriela hrabiego Tęczyńskiego była kuzynka Krzysztofa, księżniczka Barbara Zbaraska (zm. ok. 1602), zaś w testamencie Gabriel ustanowił Zbaraskiego opiekunem swojej niepełnoletniej córki, Zofii. Zbaraski zarządzał do swojej śmierci kluczem końskowolskim oraz międzyrzeckim, należnym Zofii jako dziedzicze Gabriela, zgodnie z wolą jej stryja, Jana Magnusa Tęczyńskiego, wojewody krakowskiego. Książę Krzysztof nazywany był „posesorem” Końskowoli, a więc posiadaczem miasta, choć w inwentarzu księdza Stanisława z Zalesia Lisowicza z 1629 r. nazwany został dzierżawcą. Być może książę przejmując miasto zastrzegł sobie, że będzie dzierżył je dożywotnio – zaskakuje bowiem, dlaczego rodowe gniazdo ostatniej gałęzi rodu Tęczyńskich – gdzie spoczęli Andrzej wojewoda lubelski i kasztelan krakowski (zm. 1561) oraz jego syn Andrzej wojewoda krakowski (zm. 1588), zostało wykupione przez hrabiego Jana Tęczyńskiego dopiero po śmierci Zbaraskiego w 1627 r. O wartości wierzytelności, jaką posiadał względem Tęczyńskich, a jaka zabezpieczona była na Końskowoli, będzie mowa niżej.

Z zamku końskowolskiego – być może w oparciu o urzędników klucza końskowolskiego – książę Zbaraski zarządzał swoimi ogromnymi dobrami oraz

interweniował na rzecz swoich dworzan, często pochodzących z najdalszych części ówczesnej Rzeczypospolitej. Znamy na przykład list, datowany w Końskowoli dnia 11 kwietnia 1622 r., w którym książę występował w imieniu niejakiego Mikołaja Mieleszki do jego ojczyzna z żądaniem, by wydał należną swojemu podopiecznemu część majątku podkreślając przy tym, że młody Mieleszko zostanie jeszcze na jego dworze.

W Końskowoli w 1622 r. również zastał Zbaraskiego list króla Zygmunta III, wzywający do wyruszenia z poselstwem do Konstantynopola, celem zatwierdzenia pokoju zawartego z Turcją po bitwie pod Chocimiem. Książę przyjął zaoferowaną funkcję dopiero po dłuższym czasie. W licznej asyście szlachty, dworzan oraz „strzelców” wyruszył z Końskowoli – na niemal legendarne później poselstwo – dnia 9 września 1622 r.

Samuel Twardowski, dworzanin księcia, tak opisał w *„Przeważnej legacyi Krzysztofa zbaraskiego od Zygmunta III do Sołtana Mustafy”* początek wyprawy:

*„Ruszy się z Końskiej Woli ku Lublinu zatem,
z panem mile i wdzięcznym rozstawszy się zatem,
skąd obróci na Wołyń, gdzie w Białej Krynicy
mało się zabawiwszy, pomknie ku granicy.”*

10 września stanął w Lublinie, gdzie wydał uniwersał, wyjaśniający przyczyny opóźnienia podjętej przez niego misji oraz wyjaśniający zasady, jakimi według księcia winna kierować się Rzeczpospolita w kontaktach z Turcją. Poselstwo to przeszło do historii tak w związku z licznymi przygodami, jakich doznał Zbaraski i jego dwór (intrygi obcych dworów, próba wymordowania członków poselstwa, przewrót pałacowy oraz zmiana wezyra), jak również z niesłychanym przepychem, jaki roztoczył książę Krzysztof w przebogatej przecież stolicy Imperium Tureckiego. Liczne podarki zjednały mu wielu przyjaciół, dzięki czemu nie dość, że ostatecznie doszło do zatwierdzenia układu chocimskiego, to Zbaraski w drogę powrotną zabrał wielu Polaków, którzy dostali się do niewoli tureckiej po klęsce pod Cecorą w 1620 r., wśród nich późniejszego pogromcę Gustawa Adolfa króla Szwecji – hetmana Stanisława Koniecpolskiego.

W 1623 r. książę wrócił z poselstwa wprost do Końskowoli, gdzie – zgodnie z opisem Samuela ze Skrzywny Twardowskiego – dwór Zbaraskiego spędził święta Wielkanocne:

*„Stąd na przyszłą Wielkanoc, gdy Chrystus z niewoli
brańce swe wywodzi, padniem w Końskiej Woli,*

*gdzie duchy z pogańskiego otrząsszy barłogu,
przy świętych sakramentach ziścim śluby Bogu.”*

Dalej, kończąc poemat, Twardowski napisał:

*Tak szczęśliwie przyjętą imprezę skończywszy,
a ważniejszy nad Etnę ciężar z plec złożywszy,
pełen sławy, do swej się wróci Końskiej Woli,
dla swych uciech prywatnych i wolniejszej woli”.*



*Empora w kościele św.
Anny w Końskowoli. W oknie
zewnętrznym widać przyporę
ściany zachodniej dworu
Tęczyńskich.*

Dopiero później książę udał się do Warszawy, celem zdania Zygmuntowi III relacji z przeprowadzonej misji. Tak jak w 1610 r., tak zakończone sukcesem poselstwo do Konstantynopola, nie przyniosło Zbaraskiemu przychylności dworu królewskiego. Na sejmie w 1624 r. wraz z bratem Jerzym oraz księciem Krzysztofem Radziwiłłem bezskutecznie

zabiegał o zmianę polityki króla oraz reformę armii. Już ciężko chory, na sejmie w 1627 – choć był katolikiem, fundatorem kolegium jezuickiego w Winnicy, wielu kościołów i klasztorów – protestował przeciwko postępowaniu stronników królewskich wobec innowierców.

Po powrocie z sejmu, książę Krzysztof Zbaraski zmarł w Końskowoli dnia 15 marca 1627 r. w wieku lat 47. W kazaniu na pogrzebie księcia w Krakowie, dominikanin Fabian Borkowski, tak opisał ostatnie chwile Zbaraskiego: „Zawoławszy kapłana zakonnego, spowiadał się przed nim raz i drugi i trzeci, spowiedzi świętej

używając często na omycie grzechów (...). Spojrzawszy potem na sługi upomniał do poprawy żywota i przeproszał wszystkich: „odpuszczam wszystkim jeślim kogo w czym rozgniewałem, proszę aby mi było odpuszczono”. (...) List dyktowany jako testament niejaki kazał sobie podać, który mały czas przed śmiercią ręką swą podpisał. Gdy zwołano rzekł: dajcież go prędzej, bo potem czasu nie będzie, nakoniec śpiesząc się z tego żywota, wszystkim ustąpić rozkazał a sam kilka razy ziewnąwszy ducha Bogu oddał. „Odejdźcie teraz” mówił, „mam traktaty zawierać o pokój wieczny z Panem moim”.

Koniecznym jest zaznaczenie, że wydana w formie książkowej treść kazania na pogrzebie księcia Zbaraskiego dedykowana została Janowi Magnusowi hrabiemu Tęczyńskiemu, a stronę tytułową zdobi udostojniony herb rodu.



Nie wiemy, czy przy śmierci księcia był obecny ówczesny proboszcz szpitalny i farny, Stanisław z Zalesia Lisowicz, jednak zawdzięczamy mu niezmiernie istotną wzmiankę o dalszych losach Końskowoli. Zanotował on w pochodzącym z 1629 r. inwentarzu: „*In Anno Dni 1627, po śmierci I.M.P. Krzysztopha Xiążęcia Zbaraskiego, Die 15 Martii, o niespornej godzinie zmarłego (...) Jego Mśc Jan Hrabia z Tęczyzna Wojewoda Krakowski, od S.Jana Chrzciciela wziął Konińskowolą*”. W innym miejscu Lisowicz pisze, że za rządów w Końskowoli dzierżawców: Dobrosza, Kierłły i Karsickiego oraz przez 11 lat posiadania miasta przez księcia Zbaraskiego, nie mógł uzyskać nadania pola, co do którego uważał, że niegdyś należało do parafii

szpitalnej, „*Aż kiedy Jego Mość Pan Jan Hrabia na Tęczynie W.K. wykupił Konińskąwołą w: 160 Tysięcy u Xiążęcia Zbaraskiego, dopieroż począłem się starać o ten Łan.*”

Nie wiemy, czy kwota 160 tysięcy złotych stanowiła sumę, jaką Gabriel Tęczyński winien był księciu Zbaraskiemu, czy też objęła ona inne oprócz pierwotnej wiarytelności. Niewątpliwie bowiem Krzysztof Zbaraski poczynił w Końskowoli znaczne nakłady. Z pewnościąłożył pewne sumy na odbudowę kościoła farnego, który spłonął w 1617 r., a odbudowywany był do ok. 1626 r. Książę prawdopodobnie przebudował również okolice zamku Tęczyńskich (założenie ogrodów, systemów obronnych?), o czym mogą świadczyć niektóre zapisy w księgach miejskich.

Godnym zauważenia jest, że w okresie posiadania Końskowoli Krzysztof Zbaraski nie chciał uszczuplić praw dziedziców miasta – zauważalne jest wstrzymanie na okres posiadania przez niego Końskowoli procesu rozszerzania praw i majątku Kościoła na terenie miasta. Lisowicz zaznacza śmierć księcia jako moment, od którego znów mógł zacząć starać się nie tylko o nadanie wspomnianego pola, ale i o zakończenie sporu z Tęczyńskimi o dziesięciny z parafii Końskowola. Warto zaznaczyć, że spór ten zakończył się ugodą – faktycznym zwycięstwem Lisowicza – w 1629 r., kiedy Jan Tęczyński zrezygnował z części praw, przysługujących niegdyś jego przodkom. Interesujący w tym kontekście jest fakt, że Lisowicz wychwala Gabriela Tęczyńskiego, jego brata Jana oraz siostrę Agnieszkę Firlejową – którzy zaznaczyli się licznymi nadaniami na rzecz parafii szpitalnej i farniej w Końskowoli – natomiast o Zbaraskim pisze dość chłodno, mimo że miał pełne podstawy do uznawania go za dobrodzieja obydwu świątyń oraz szpitala funkcjonującego przy kościele św. Anny.

Od samego Lisowicza dowiadujemy się bowiem, że o ile Tęczyńscy przekazywali na potrzeby ubogich przebywających w szpitalu określone produkty żywnościowe to Krzysztof Zbaraski przekazywał dodatkowo 200 złotych rocznie w gotówce. Zapomoga ta, wypłacana wyłącznie z woli księcia, została przedstawiona po jego śmierci jako stała część zobowiązań właścicieli miasta wobec szpitala. Książd Lisowicz w inwentarzu z 1629 wymienia również liczne przedmioty, jakie obu świątyniom przekazał Krzysztof i Jerzy Zbarascy oraz ich dworzanie i służba.

W kościele farnym znajdowały się m.in. (nazwy w brzmieniu oryginalnym).

- *Kappa srebrołkowa biała wzorzysta z kaftana tureckiego od Xiążęcia nieboszczyka 1624 zrobiona*

- *Ornat thelletowy czerwony z stułą y manipularzem od Xiążęcia Jerzego Zbaraskiego I.M.Pana Krakowskiego*
- *Kobierzec perski vel Turecki, nowy, kosztowny, co go Xiążęciu nieboszczykowi kładziono w ławkę. Legał w ławce w kościele y tak się dostał kościołowi.*
- *Drugi kobierzec Adziacki wiotki: także w nogi go Xiążęciu w ławkę słano, został po śmierci książęcej kościołowi.*
- *Kappa atłasowa wzorzysta iakoby brunatna z blaszką złotą z kaftana tureckiego od Pana Piotra pokojowego Xiążęcego, a gałka srebrna y haftek par 4, 1624 zrobiona*
- *Ornat biały wzorzysty z blaszką białą srebrną z kaftana tureckiego, z stołą y manipularzem, od Pana Grochowskiego, 1624*
- *Ornat brunatny atłasowy z stułą y manipularzem, od Pana Mikołaja pasztetnika Xiążęcego, 1624.*
- *Obrus płócienny białym szyciem y koronkami (?) od Stanis. ogrodnika Xiążęcego 1625 dany*
- *Tafta (na monstrancję) od Dymitrasa, tafta od Mathyjasa kucharza; tafta od pacholika Xiążęcego*

Dodatkowo w kościele szpitalnym odnotowano *Krzysz srebny s kryształami co Peter Kowacz Węgrzyn (stary sługa skarbowy ich Mści Xiążath Zbaraskich Anno 1618 sprawił.*

Na grobowcu Krzysztofa Zbarskiego jego brat, kasztelan krakowski Jerzy, kazał wyryć napis:

*Hospes
 Disce sortem tuam fato magnorum virorum
 Christophorus dux in Zbaraz
 Supremus Regni Stabuli Praefectus
 Hic situs est.
 Quem ad summas civiles ac bellicas virtutes natum
 Vitae ac fortunarum omnium pro salute reipublice
 Prodigum.
 Frater natu maior
 Heu infelix
 Ordine inverso superstes
 Ultimus familiae suae*

Castell. Crac.
Coactus ipse a superis in mille aerumnas vivere
Tota lugente repub.
Que illius ope tum maxime idigebat
Prior juniorem moestissimus tumulavit.
Excessit in Konska Wola, Pridie nonas martii, anno salutis 1627.
Aetatis suae 47



www.konskowola.eu